

Wspomnienie Matki Bożej z Góry Karmel



Kochani Członkowie Bractwa Różańcowego, Droga Wspólnota Modlitwy Różańcowej.

Serdecznie Was pozdrawiam. Skutki trwającej pandemii są wszechstronne. Zaraza doprowadziła do choroby, a nawet do śmierci wielu osób.

Jej skutki dotyczą wszystkich sfer życia; gospodarki, ekonomii, kultury, a także relacji między ludźmi. Bolesnym

znakiem tego zjawiska jest wymóg tzw. dystansu społecznego, zgodnie z którym zaleca się aby ludzie zbytnio nie zbliżali się do siebie, w sklepach, parkach a nawet w kościołach. W naszej pamięci na długo pozostanie obraz ludzi w maseczkach, zasłaniających twarz. Zdarza się, że z tego powodu nie potrafimy rozpoznać znajomej osoby. Pomijamy wiele innych uciążliwości z tym związanych. Niestety, pandemia równie boleśnie dotyka sfery religijnej. U wielu osób spowodowała dystans wobec Pana Boga, który ujawnia się w zaniku życia sakramentalnego, zwłaszcza uczestnictwa w niedzielnej Eucharystii oraz korzystania z Sakramentu Pokuty. Skutki te chyba najbardziej widać u dzieci i młodych.

Modlitwę kojarzymy z bliskością – przez nią zbliżamy się do Pana Boga. Jej istotą jest zbliżenie się do Niego oraz budowanie głębokiej więzi naszej duszy, naszego życia z życiem Pana Jezusa. W tym trudnym czasie pandemii na szczęście nikt od nas nie wymaga dystansu względem Boga. Nie musimy się obawiać, że zarazimy się od Boga, więc nie musimy się od Niego dystansować. Wręcz przeciwnie, w tej trudnej sytuacji powinniśmy Go jeszcze bardziej szukać, by zbliżyć się do Jego otwartego Serca i prosić o zmiłowanie nad nami, nad światem. Wydaje się, że w dawnych czasach, kiedy ludzi też nawiedzały różne zarazy i epidemie, oni natychmiast rozumieli, że trzeba się uciekać do Boga. Żywymi śladami tej dawnej wiary i pobożności są dzisiaj ślubowane pielgrzymki i powstałe z tej okazji świątynie jako dziękczynne wota.

Bractwo Różańcowe w naszej parafii stanowi ogromny potencjał na czasy, które właśnie przeżywamy. Odmawianie modlitwy różańcowej zbliża nas do Boga. Musimy się ciągle zachęcać i mobilizować do odmawiania tej jednej *dziesiątki* różańca. W ten sposób codziennie uczestniczymy w wielkiej, bezcennej służbie Bożej. Oddajemy Panu Bogu chwałę jednocześnie oczekując od Niego zbawienia, którego nikt nam nie zapewni. Potrzebujemy

Bożego zmiłowania. To co teraz przeżywamy nie jest karą Bożą, ale znakiem, w którym mamy odczytać Bożą wolę względem siebie i świata. Choć codziennie odmawiamy różaniec w wielkim dystansie, oddaleni od siebie, każdy w swoim miejscu, to jednocześnie tworzymy wielką wspólnotę modlącego się Kościoła. Bardzo proszę, aby ta świadomość łączności zawsze nam towarzyszyła. Abyśmy nigdy nie myśleli, że modlimy się sami. Mocny sznur składa się z cienkich włókien, ale nie sposób go rozerwać, bo jest mocny. Podobnie jest z nami, którzy tworzymy wielką Wspólnotę Różańcową. W ten sposób nasza modlitwa staje się jeszcze bardziej skuteczna, szczególnie gdy towarzyszy nam wspólna intencja.

Kończąc pragnę wszystkim serdecznie podziękować za codzienną modlitwę i za złożone ofiary. W modlitwie bądźmy wytrwali, jak nas naucza Święty Paweł Apostoł. Nie zniechęcajmy się gdy czasami nam się to nie udaje. Ciągłe na nowo wracajmy do podjętych zobowiązań. Dołożmy też starań, by uzupełnić brakujące tajemnice. To jest bardzo ważne, by ta nasza wspólnota była zawsze zwarta. Jeśli wiemy, że kogoś brakuje sami dopełniamy brakujące tajemnice. Dziękuję również Zelatorom za ich piękną pracę. Niech nas niepokoi, gdy mamy brakujące tajemnice. O to też musimy się modlić, aby nasza wspólnota modlitwy była pełna, to bowiem należy do istoty bractw różańcowych.

Serdecznie wszystkich pozdrawiam, zwłaszcza osoby chore.

Ksiądz Piotr Pierończyk – proboszcz